

## **Znaczenie *Obrazków z życia znakomitych Polaków i Polek* w biografistyce historycznej Jadwigi Papi. Uwarunkowania i konteksty**

The Significance of *Scenes from the Lives of Eminent Poles* in Jadwiga Papi's Historical Biographical Writing: Background and Contexts

Urszula Kowalczyk

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: [u.kowalczyk@uw.edu.pl](mailto:u.kowalczyk@uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0002-0867-3184

### **Abstract**

The article deals with one of the most interesting and most widely read of Jadwiga Papi's historical biographies – *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek* [*Scenes from the Lives of Eminent Poles*] (1899, 1905, 1916). The work is worth recalling, as it gathers the most characteristic features of this author's evolving writing for young readers. The collection corresponds also with the most important trends in the biographical writing of the second half of the 19<sup>th</sup> century, and it is in the context of those trends – and not merely among specimens of literature for children and adolescents – that it should be situated.

### **Keywords**

Jadwiga Papi (Teresa Jadwiga), historical biography, *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek* [*Scenes from the Lives of Eminent Poles*]

### **1.**

W klasycznym opracowaniu literatury dla dzieci i młodzieży pisanej w drugiej połowie XIX wieku można przeczytać:

większość autorek powieści obyczajowych przerzuciła się na przełomie stuleci do tematyki historycznej: uczyniła to zarówno Teresa Jadwiga, jak Zuzanna Morawska, Władysława Izdebska czy Zofia Bukowiecka. Twórczość ich była ilościowo bardzo bogata, nie można natomiast ocenić pozytywnie jakości tych dzieł. Były to książki o charakterze pogadankowym, nudnawe, pozbawione literackiej inwencji, odgrywające na pewno rolę doraźnie pouczającą czy po prostu popularyzatorską, lecz **nie zasługujące na pamięć następnych pokoleń** [podkreśl. moje – UK]<sup>1</sup>.

Ocena jakości utworów wymienionych pisarek – zwłaszcza Teresy Jadwigi, czyli Jadwigi Papi, która interesuje mnie w tym miejscu w sposób szczególny – jako niezbyt wysokiej nie może zaskakiwać, bo potwierdzają ją i głosy krytyczne z epoki, i rozpoznania późniejsze. Podziwiany przez Papi Józef Ignacy Kraszewski zarzucał jej brak wyobraźni twórczej, a Piotr Chmielowski między innymi niedostateczną staranność w oddawaniu kolorytu epoki i tworzenie zbyt słabo zindywidualizowanych postaci<sup>2</sup>. Przywoływana już Kulickowska pisała wprost:

Książki jej – to słaba beletryzacja materiału historycznego. Ton moralizatorski, natrętne kreowanie „wzorców do naśladowania”, a przede wszystkim ekliwiczność i sentymentalizm **nie zjednywały autorce zbyt wielkiej popularności wśród czytelników**. Powieści jej zawierają dość dużo materiału historyczno-obyczajowego, brak im natomiast ciekawych wątków fabularnych. Autorka zniekształca częstokroć tło historyczne, podporządkowując koncepcję utworu tendencji, w której pobrzmiwają akcenty „organicznikowskie” [podkreśl. moje – UK]<sup>3</sup>.

Zarazem jednak w istniejącym (bardzo skromnym) stanie badań można wyczytać i zupełnie inne uwagi na temat autorki. Oto kilka z nich:

Teresa Jadwiga stworzyła jedyną w swoim rodzaju „szkołę”, która przetrwała długie lata. Jedną z jej kontynuaterek, Zuzanna Morawska (1846–1922), jeszcze w roku 1905 pisze *Paniczyka* nie różniącego się niczym istotnym od powieści Papi; znajdujemy tu ten sam kanon wczesnopozytywistycznej powieści tendencyjnej, propagującej w zbeletryzowanej formie ideały organicznikowskie<sup>4</sup>.

Papi i Morawska, autorki pierwszych historycznych powieści biograficznych dla dzieci i młodzieży, nie miały zatem w pełni gotowych wzorów<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Krystyna Kulickowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1914. Zarys rozwoju, materiały*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1965, s. 97. Wskazaną listę nazwisk można zapewne poszerzyć o Antoninę Domańską, z twórczością której badacze wiążą kolejną ważną cezurę w rozwoju powieści historycznej dla młodego odbiorcy po 1905 roku. Zob. np. Małgorzata Wójcik-Dudek, *Trzy lekcje historii: wiek XVI, rok 1910 i 1989. „Paziowie króla Zygmunta” Antoniny Domańskiej*, w: *(Re)konstrukcje przeszłości w prozie Antoniny Domańskiej*, red. Małgorzata Chrobak, Katarzyna Wądołny-Tatar, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2019, s. 147.

<sup>2</sup> Zob. Krystyna Kulickowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, s. 28, 140.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>5</sup> Gertruda Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści z dziejów narodu dla dzieci i młodzieży*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1974, s. 183.

Krytycy literatury (np. Piotr Chmielowski) stwierdzali mierną niekiedy wartość literacką jej utworów, mimo to **poczytność powieści i opowiadań P.[api] wśród dzieci i młodzieży była ogromna**; porównywano ją z poczytnością powieści Kraszewskiego wśród dorosłych [podkreśl. moje – UK]<sup>6</sup>.

Tę – w pełni zrozumiałą wszakże, bo dotyczącą różnych autorów i autorek – niejednoznaczność opinii trzeba jeszcze skonfrontować z katalogiem ówczesnych oczekiwań wobec twórczości dla młodego czytelnika (względnie wysoka wartość artystyczna była tu ważna, ale nie ważniejsza od przekazu poznawczo-dydaktycznego, nakierowanego na kształcenie wzorców osobowych i postaw moralnych) oraz – przede wszystkim – z wymaganiami, które stawiano w wieku XIX tematyce historycznej w piśmarstwie dla dzieci:

Pisanie opowieści z dziejów ojczystych miało jednak na celu nie tylko względy poznawcze, ułatwienie nabycia potrzebnych wiadomości w formie beletrystycznej, bardziej przystępnej i atrakcyjnej. O wiele istotniejsze – w warunkach zaborów – były cele wychowania narodowego, patriotycznego. Młodzież uczyła się w szkole historii Polski w formie skróconej, cenzurowanej, sfalszowanej. Forma utworu powieściowego pozwalała na większą swobodę, miała zarazem zastąpić podręcznik i dać ożywiony obraz naszych dziejów. Autorzy napisanie bodaj jednej powieści historycznej uważali za swój patriotyczny obowiązek<sup>7</sup>.

Z tego obowiązku Papi wywiązywała się niewątpliwie z wielkim zaangażowaniem i konsekwencją przez wiele lat. Zarówno ucząc na pensjach historii polskiej, jak i podejmując problematykę z przeszłości w swoim piśmarstwie. To właśnie powaga społeczna i obywatelska tej misji nie pozwalała zakwestionować znaczenia twórczości autorki, nawet jeśli można było mieć zastrzeżenia co do jej jakości artystycznej.

Kryje się za tym jednak badawcza trudność. Wypowiedzi krytyczne i historycznoliterackie poświęcone twórczości historycznej Jadwigi Papi rozpięte są między dwoma niekompatybilnymi w gruncie rzeczy, a z racji przedmiotu nierozdzielnymi, porządkami refleksji. Jeden podporządkowany jest pytaniom o cechy piśmarstwa (i zbyt często przesuwana się w kierunku oceny), a drugi – bardziej o styl uprawiania zawodu piśmarskiego jako obywatelskiego zobowiązania (a tu kryteria literaturoznawcze nie dostarczają już żadnych narzędzi do wiarygodnego badania). Ostatecznie więc o samym tym piśmarstwie wiemy stosunkowo niewiele. Warto to w wybranym zakresie uzupełnić.

## 2.

Zasygnalizowany wcześniej rozdźwięk między wartościowaniem piśmarskiej misji Papi a sądami na temat jej twórczych osiągnięć doskonale uwidacznia się w jednej

<sup>6</sup> Stanisław Konarski, *Papi Jadwiga*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1980, s. 169.

<sup>7</sup> Krystyna Kuliczowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, s. 49. Zob. w tym kontekście: Tadeusz Budrewicz, *Pożytywistów pamięć o wolności. Wierszowane dzieje Polski*, w: idem, *Wierszobranie (druga połowa XIX wieku)*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2016, s. 174–207.

z recenzji z epoki. Nieznany z nazwiska autor konstruuje swój krótki tekst w taki sposób, że wywód ma bardzo wyrazistą ramę. Jego pierwszy komponent to słowa:

Jedne i te same nazwiska spotykamy pod koniec roku na półkach księgarskich, te same hojne, pracowite, przeważnie niewieście ręce znoszą dań gwiazdkową dla polskiej dziatwy, stroją w najlepsze wiązania jaśniejące mnóstwem świateł choinki, dobrymi książeczkami oświecając umysł, zagrzewając serce obdarowanych. Jest coś nad wyraz rzewnego w zręczności, z jaką, mimo nieprzychylnych warunków, autorki, piszące dla młodego wieku, umieją o właściwe, najdroższe potrącać struny!<sup>8</sup>

Ostatni akapit wypowiedzi doskonale uzgadnia się myślowo ze zdaniem pierwszymi:

Chcieliśmy tylko pochwalić, a tymczasem krytyka się przyplątała do naszej oceny. Ach! Bo dla dzieci, dla polskich zwłaszcza dzieci, trzeba nam najczystszej dobierać pszenicy, aby te gołąbki Boże, gołąbki nasze, karmić co najlepszym ziarnem... Z kilkoma zresztą zastrzeżeniami, które może wyraziliśmy zbyt ostro, chwalić nam tylko miłą książeczkę Teresy Jadwigi, dobry i poważny nabytek dla biblioteczki dla młodego wieku<sup>9</sup>.

Pomiędzy tymi fragmentami starczyło miejsca już tylko dla kilku dosłownie uwag na temat dzieła, które było przedmiotem omówienia. I to uwag zdecydowanie krytycznych, choć wypowiedzianych w zawołowany sposób. Dowiadujemy się od recenzenta lub recenzentki, że autorka: pozostaje pod wpływem twórczości Hoffmanowej, ale nie osiąga takich jak ona efektów; nie potrafi dostosować poziomu wypowiedzi do potrzeb młodego odbiorcy; jej styl jest wymuszony i „sztuczny”; co najwyżej umie trafnie dobrać anegdotę z życia swoich bohaterów; przy tym wszystkim ma jednak „dobrą wolę”<sup>10</sup>. Ówczesny czytelnik mógłby zatem nie mieć powodów, by po utwór sięgnąć, gdyby nie uwznioślająca, inicjalna etykieta pracowitej hojności i jednoznaczna rekomendacja końcowa. Krytyczna taktyka, która ocalała – a zapewne nawet utrwałała – dobre imię pisarki i jej poczytność, w gruncie rzeczy w skrajny sposób nie sprzyjała jej jako pisarce właśnie. Bo choć służyła sprawnemu odślonięciu pisarskich braków i jednocześnie osłabieniu ich znaczenia, to przede wszystkim unieważniała samo dzieło. Niczego się o nim przecież z tej wypowiedzi nie można było dowiedzieć. Kompozycyjne centrum tekstu wypełniają szkicowo zaledwie zarysowane uwagi, które zastępują pożądane w recenzji solidne analizy i oceny. Taka dominacja spostrzeżeń ogólnych nad szczegółowymi nie była czymś odosobnionym w wypowiedziach na temat Papi, ale w tym wypadku jednak wyjątkowo nie sprzyjała namysłowi nad jej twórczością, bo dotyczyła dzieła, w którym autorka testowała nową dla siebie formę pisania o przeszłości: były to mianowicie oparte na fragmentarycznie ujętych zbeletryzowanych biografiami *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek* (1899).

<sup>8</sup> N., *Kronika literacka. „Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek”* przez Teresę Jadwigę (Warszawa, Gebethner i Wolff, 1899), „Przegląd Polski” 1899, t. 132, z. 10, s. 137.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 137.

Choć mowa o autorce doskonale rozpoznawalnej i uznanej, która w 1896 roku, trzy lata przed opublikowaniem *Obrazków...*, obchodziła jubileusz dwudziestopięcioletnia pracy pisarskiej, można było dopatrzeć się w tym utworze jakości nowych, prób syntetyzowania dotychczasowych doświadczeń pisarskich, a także zauważyć nie tylko interesujące związki z twórczością Hoffmanowej czy przywiązanie do modelu pozytywistycznej powieści tendencyjnej. Tymczasem podkreślano jedynie wypełnienie luki w ofercie piśmienniczej dla młodego odbiorcy:

Książka niniejsza wzbogaca najuboższy u nas dział życiorysów. Od czasów dwutomowego dziełka K. Wł. Wójcickiego, pt. *Z rodzinnej zagrody* (wydanie Hoesicka rok 1877 i 1881), któremu w swoim czasie krytyka miała wiele do zarzucenia, nie było książki w tym rodzaju. Biografie ludzi znakomitych znajdowaliśmy tylko czasami po wypisach i pismach dla dzieci, lecz te nie odpowiadały najczęściej swemu celowi<sup>11</sup>.

Przypomnienie tego zapomnianego dzieła – co uznaję tu za jeden ze swoich głównych celów – to dobra okazja także do wykonania zadania, o którym wspomniałam, kończąc część pierwszą swojego artykułu. Zależy mi na przekierowaniu uwagi z misji pedagogicznej Papi na jej świadomość pisarską i warsztat. Już w przytaczanych przeze mnie opiniach pojawiają się ciekawe spostrzeżenia, choć nie na nich koncentrują się badaczki. Powtórzmy: autorka *Obrazków...* „stworzyła jedyną w swoim rodzaju «szkołę», która przetrwała długie lata”<sup>12</sup>; zarazem jako autorka „pierwszych historycznych powieści biograficznych”<sup>13</sup> nie miała na kim się wzorować, a zatem – dopowiedzmy – musiała wykazać się inwencyjnością lub przynajmniej twórczą odwagą czy determinacją. Z jednej więc strony cechy tendencyjnego pisarstwa historycznego Papi zorientowanego na młodego czytelnika musiały być odbierane przez jej współczesnych jako wyraziste i rozpoznawalne, skoro znajdowało ono naśladowczynie. Z drugiej zaś – ona sama nie była nastawiona tylko na reprodukcję wypracowanych pomysłów pisarskich, lecz w miarę swoich możliwości wciąż poszerzała ich zestaw. Nawet jeśli ostatecznie osiągała poznawczo i dydaktycznie podobne cele, to wyraźnie szukała różnych form dla swoich pomysłów twórczych i starała się otwierać swoim czytelnikom rozmaite ścieżki lektury, a co z tym związane – na różne sposoby dawać dostęp do przeszłości.

Zdaniem Krystyny Kuliczkowskiej Papi dążyła do stworzenia cyklu powieści odtworzących ciągłość polskich dziejów (napisała ich znacznie ponad dwadzieścia), a

---

<sup>11</sup> A. S., *Teresa Jadwiga: „Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek”. Z 40 portretami. Petersburg, 1899. K. Grendyszyński*, „Przegląd Pedagogiczny” 1899, nr 1, s. 6. Znamienne, że omówienie opublikowane zostało w rubryce „Wydawnictwa gwiazdkowe”. Zob. też anonimową wzmiankę w podobnym tonie (i podobnej rubryce „Książki gwiazdkowe”) w „Tygodniku Ilustrowanym” (1898, nr 52, s. 1036): „Dawno brak podobnej książeczki uczuć się dawał w naszej literaturze dla młodzieży, więc też witamy ją z wielką radością”.

<sup>12</sup> Krystyna Kuliczkowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, s. 29.

<sup>13</sup> Gertruda Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści*, s. 183.

luki, których nie udało się jej dopełnić, starała się młodzieży wynagrodzić, pisząc cykle opowieści historycznych (wielokrotnie wznawiane *Opowiadania ciotki Ludmiły*) i biograficznych (*Z życia znakomitych Polaków i Polek*)<sup>14</sup>.

Nie kwestionując wskazanych przez badaczkę powodów sięgania przez pisarkę po gatunki inne niż powieść, warto podkreślić, że troska o kompletność zbeletryzowanego przekazu historycznego prowadziła także do porządkowania narracji w sposób odmienny od powieściowego. Wybór pisarskich strategii był więc zapewne nieprzypadkowy. Choć interesować mnie będą przede wszystkim te zastosowane w *Obrazkach...*, to wcześniej przyjrzę się także wspomnianym przez Kuliczkowską *Opowiadaniom...* Mogły one bowiem stanowić pod pewnymi względami ważny etap na drodze pisarki ku wizerunkom „znakomitych” osób.

### 3.

Wymienione w ostatnim cytacie *Opowiadania ciotki Ludmiły o dawnych czasach i ludziach*, przez Gertrudę Skotnicką sytuowane w kręgu zbeletryzowanych podręczników dla dzieci – bardzo popularnych przez cały wiek XIX, a zwłaszcza w jego drugiej połowie – dziś wydają się interesujące przede wszystkim z tego powodu, że sprawnie wykorzystują taki sposób przedstawiania przeszłości, który nie tylko silnie eksponuje znaczenie opowieści, lecz także oferuje perspektywę jej prywatyzacji (a także w pewnym sensie personalizacji). Trzykrotnie wydane *Opowiadania ciotki Ludmiły* (1891, 1896, 1902)<sup>15</sup> oraz ich kontynuacja, *Nowe opowiadania ciotki Ludmiły* (1897), wpisują narrację o dziejach w rodzinną sytuację komunikacyjną, a dzięki temu uzwyczajniają niejako proces poznawania historii, czyniąc zarazem pamięć o przeszłości kwestią codziennej praktyki<sup>16</sup>. Papi wpisuje się tym samym w długą i ważną tradycję takiego przybliżania wiedzy o tym, co minione, którego początki można by widzieć u Joachi-

<sup>14</sup> Krystyna Kuliczkowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, s. 50.

<sup>15</sup> Doskonale w tym wypadku widać, jak rozchodził się porządek poczytności (trzy wydania na pewno o nim świadczą) i profesjonalnego namysłu nad tekstami Papi, które nie miały żadnej recenzji w prasie. *Nowe opowiadania ciotki Ludmiły* doczekały się jednej krótkiej i ogólnikowej wzmianki recenzyjnej, zakończonej jednoznacznie konkluzją: „Autorka należy do najwybitniejszych specjalistek w literaturze dla młodego pokolenia, a to wystarcza do oceny strony literacko-artystycznej jej książki”. K.B., *Teresa Jadwiga. „Nowe opowiadania ciotki Ludmiły”*. Petersburg, K. Grendyszyński, 1897, str. 250, z 10-ma ilustracjami M. Kotarbińskiego, „Przegląd Literacki” 1896, nr 12, s. 16.

<sup>16</sup> Ciekawe uwagi poświęciła przed laty *Opowiadaniom...* Zofia Świątyńska, analizując jednak przede wszystkim ich funkcje podręcznikowe. Warto w tym miejscu przypomnieć ważny aspekt wiedzy historycznej przekazywanej przez Papi, na który trafnie zwróciła uwagę badaczka: „Uzupełnienia dokonywane przez ciotkę-nauczycielkę dotyczą głównie dziejów myśli ludzkiej w danym okresie, a więc rozwoju cywilizacji i kultury, w tym literatury. Jest tu autorka w zgodzie z pozytywistyczną koncepcją historiograficzną, pojmującą historię jako naukę o cywilizacji”. Zofia Świątyńska, *Zbeletryzowane*

ma Lelewela w jego dziele *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział*. Po taką taktykę urodzinniana przekazu sięgano w XIX wieku chętnie, zrobił to choćby Tomasz Dziekoński (*Rozmowy dziadka z wnukami*, 1862) czy Kazimierz Władysław Wójcicki (*Pokój dziadunia*, 1878)<sup>17</sup>. W przypadku Papi na uwagę zasługuje wyeksponowanie kobiety jako dysponentki narracji historycznej<sup>18</sup>, a także wskazanie w tytule na dwa jej przedmioty – czasy i ludzi. Ponadto zaś w sposób oryginalny została zarysowana we wstępie sytuacja opowiadania. Tytułowa ciotka Ludmiła wychowywała za granicą osierocone rodzeństwo (dzieci zmarłego brata i jego żony), a motywacją dla opowieści, jakie podjęła, było uprzyjemnienie mu długich, jesiennych wieczorów. Nie ona jednak jest narratorką wstępu, lecz wspominająca tę sytuację kobieta, która jako młoda dziewczyna słuchała opowieści ciotki. Oto charakterystyczny opis okoliczności komunikacyjnych:

Ja rozkładałam na stole wielką kartę Europy, potem otaczaliśmy stół, ciocia siedziała wśród nas i czasem do dziesiątej, czasem dłużej nawet opowiadała ciekawe dzieje przeszłości, opowiadała bez książki, bo o książkę polską zbyt trudno było w Meranie, czerpała z pamięci i wrażenie czyniła, słuchaliśmy jej w skupieniu wszyscy, a nazajutrz Terenia spisywała pilnie to, cośmy się od niej dowiedzieli<sup>19</sup>.

Jakkolwiek nie do przeoczenia jest wzmocnienie oralności opowiadania<sup>20</sup> wskazaniem na zasoby pamięci, to z punktu widzenia rozwiązań narracyjnych zastosowanych przez Papi zasadnicze znaczenie ma postać Tereni. Najstarsza siostra bohaterki-narratorki wstępu otrzymuje od ciotki zadanie spisywania jej opowiadań i przekazania ich później innym dzieciom. Obowiązek ten, jak się dowiadujemy, został spełniony z nawiązką, bo opowieści zostały utrwalone nie tylko w formie rękopisu, lecz także druku: „Przeglądając dawne pamiętki, znalazłam spisane przez drogą moją Terenię

---

*podręczniki do nauki dziejów ojczystych Teresy Jadwigi Papi*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Dydaktyczne. Literatura i Językoznawstwo” 1975, t. 7, s. 70.

<sup>17</sup> W bliskości takich prac można by widzieć także te, których przedmiotem była historia literatury, np. Kazimierz Władysław Wójcicki, *Biblioteczka dziadunia. Zarys literatury polskiej w opowiadaniach dla dzieci*, Warszawa: Wydawnictwo Ferdynanda Hösicka 1879 czy Julian Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej potoczny sposobem opowiedziana*, Warszawa: Drukarnia Jana Jaworskiego 1861, wyd. 2: 1877. Zofia Świątyńska wskazywała natomiast, że „tytuł, ze względu na osobę opowiadającą, przypomina *Opowiadania z historii angielskiej ciotki Karoliny* (1873) angielskiej pisarki epoki wiktoriańskiej – Karoliny Jonge (1823–1901)”. Zofia Świątyńska, *Zbeletryzowane podręczniki*, s. 69. Autorka odwołuje się do *Aunt Charlotte's Stories of English History for the Little Ones* (1873) Mary Charlotte Yonge.

<sup>18</sup> Sprawdzenie realnych efektów tekstowych tej zmiany wymaga, rzecz jasna, osobnych badań i in-nego studium, ale sam sygnał „feministyczny” w tytule jest już z pewnością kwestią godną zauważenia.

<sup>19</sup> Teresa Jadwiga [J. Papi], *Wstęp do części pierwszej*, w: eadem, *Opowiadania ciotki Ludmiły o dawnych czasach i ludziach*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1891, s. 7.

<sup>20</sup> Wskazanie na tę powtarzalną sytuację opowieści sprawia, że tytułowe „opowiadania” kojarzą się nie tylko z opowiadaniem jako tekstem, lecz także (a może nawet przede wszystkim) z procesem lub ponawianą czynnością opowiadania.

opowiadania ciotki Ludmiły, przejrzałam je i wydałam drukiem, aby stosownie do ciotki życia wszystkie dzieci mogły je poznać”<sup>21</sup>.

Trzeba przyznać, że Papi otwiera swój tom opowiadań historycznych służących celom podręcznikowym w sposób co najmniej intrygujący. Bo choć publikacja odnalezionego rękopisu to dobrze znany chwyt literacki, to w tym wypadku nie można nie docenić innych jeszcze kwestii. Jakkolwiek wstęp ma jednolitą pierwszoosobową narrację prowadzoną przez jedną osobę (i kilkakrotnie tylko przerwana wypowiedziami ciotki i Tereni), to wyłania się z niego splot trzech różnych porządków narracyjnych. Narratorka wstępu mówi przecież o opowiadaniach snutych przez ciotkę i zanotowanych przez siostrę. Najstarsza z kobiet jest nadawczynią opowieści, ale to Terenia – autorką zapisu. Najmłodszej przypada rola wydawczyni, ale też depozytariuszki wspomnienia o sytuacji opowiadania i słuchania. Przekaz pokoleniowy przebiega tu zarówno w porządku zstępującym, jak i równoległym (młodsza z siostr przejmując jednocześnie przekaz ciotki i – starszej co prawda – siostry), a ponadto obejmuje i wiedzę o przeszłości, i pracę pamięci (nad różnymi fazami przeszłości). Następujące po wstępie części książki dotyczące kolejnych etapów polskiej historii, począwszy od słowiańskich początków, to „opowiadania ciotki Ludmiły”, ale też efekt wspólnych starań trzech kobiet połączonych więzią pokrewieństwa i szacunkiem (a może wręcz miłością) do przeszłości.

Można by podejrzewać, że Papi chciała jeszcze dodatkowo podnieść poziom narracyjnych komplikacji we wstępie, zostawiając ślady tekstowe o charakterze potencjalnie autobiograficznym. Najoczywistszy z nich to, rzecz jasna, imię jednej z bohatererek – Terenia. Wzmocnia go informacja – z przywołanej przez narratorkę grobowej inskrypcji – o nazwiskach dziadków (Anna i Tomasz Gałęzowscy). Wielce prawdopodobne jest więc, że osoba spisująca opowiadania ciotki Ludmiły to Teresa Gałęzowska. A tak brzmiał, jak wiemy, jeden z pseudonimów, którymi posługiwała się Papi. Drugi – Teresa Jadwiga – widniał na karcie tytułowej książki. Otwiera się tu dla badacza kolejne pole interesujących dociekań na temat nadawczych instancji i tożsamościowych odniesień. Trudno wszakże przesądzić – choć równie trudno zaprzeczyć takiej ewentualności – że Papi była w pełni świadoma wszystkich efektów swoich pisarskich pomysłów i strategii „wstępnych”.

Pozostaje wszakże faktem, że już w przypadku *Opowiadań ciotki Ludmiły* zauważalny jest wysiłek poszukiwania sposobów pisania o historii innych niż powieściowa fabularyzacja, które by zaciekawiły czytelnika. Z interesującego mnie punktu widzenia szczególne znaczenie ma wykorzystanie przez Papi potencjału, jaki tkwił w odsłonięciu doświadczenia biograficznego i zarysowaniu wizji historii kreślonej z perspektywy osoby.

<sup>21</sup> Teresa Jadwiga [J. Papi], *Wstęp do części pierwszej*, s. 8.

## 4.

*Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek* opublikowane zostały po raz pierwszy w 1899 roku, ale potem miały jeszcze dwa wydania, w 1905 i w 1916 roku (w serii „Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży”)<sup>22</sup>. Już ich krótka charakterystyka może odsłonić zamysł kompozycyjny autorki, która przedstawiła w nich zbeletryzowane biografie zasłużonych dla polskiej historii i kultury osób, reprezentujących różne typy działalności na rzecz narodowej wspólnoty<sup>23</sup>. Znaleźli się w tym gronie królowie, historycy, wodzowie, naukowcy, mówcy, kaznodzieje, poeci, artyści (w tym twórcy powieści, muzyki i malarstwa). Uwagą zostały objęte czasy od XIV do XIX wieku, a układ książki jest chronologiczny, choć oparty na selekcji. Jej treść została uporządkowana w sposób następujący:

*Wiek XIV: Kazimierz Wielki, Jadwiga;*

*Wiek XV: Grzegorz z Sanoka, Jan Długosz, Królowa Elżbieta i jej córki, Mikołaj Kopernik;*

*Wiek XVI: Klemens Janicki, Anna Księżna Mazowiecka, Jan Kochanowski, Marcin Kromer, Jan Zamojski, Piotr Skarga;*

*Wiek XVII: Szymon Szymonowicz, Kazimierz Sarbiewski, Karol Chodkiewicz, Regina Herburtówna Żółkiewska, Stefan Czarniecki;*

*Wiek XVIII: Elżbieta Drużbacka, Ignacy Krasicki, Dobroczyńcy młodzieży (Stanisław Konarski, Hugo Kolltąj, Tadeusz Czacki), Adam Naruszewicz, Wojciech Bogusławski, Izabela Czartoryska, Jan Paweł Woronicz, Stanisław Staszic, bracia Śniadeccy;*

*Wiek XIX: Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Joachim Lelewel, Aleksander hr Fredro, Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Juliusz Słowacki, Teofil Lenartowicz, Józef Bohdan Zaleski, Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz), Narcyza Żmichowska (Gabriela), Józef Kremer, Józef Korzeniowski, Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Józef Ignacy Kraszewski, Jan Matejko.*

Mamy do czynienia z czymś, co można by nazwać kompozycją modułową czy mozaikową, bo obrazki biograficzne zostały dodatkowo pogrupowane. Pozwala to zarówno na lekturę ciągłą, jak i na wybiórcze i autonomiczne potraktowanie rozdziałów poświęconych poszczególnym osobom lub postaciom reprezentującym dany etap czasowy. Ciąg tekstów składa się na historię polskiej kultury, literatury i sztuki z elementami (lub wręcz zaledwie akcentami) historii politycznej.

<sup>22</sup> Wydaje się, że te daty wznowień mogą być nieprzypadkowe – to za każdym razem czas ważnych zmian polityczno-kulturowych związanych z wydarzeniami rewolucyjnymi i wojennymi.

<sup>23</sup> W dotychczasowych badaniach najczęściej uwagi poświęciła temu zbiorowi Zofia Świątyńska. Zob. Zofia Świątyńska, *Tematyka biograficzna w twórczości Teresy Jadwigi Papi. Dydaktyczno-wychowawcza funkcja biografii*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Dydaktyczne. Literatura i Językoznawstwo” 1976, t. 10, s. 96–99. Badaczka tak podsumowywała swój wywód: „Znaczenie *Obrazków...* Teresy Jadwigi polegało przede wszystkim na tym, że przybliżyły one dzieciom postaci wybitnych Polaków, a zwłaszcza pisarzy, i zapoznawały, choć w mocno okrojonej i uproszczonej postaci, z ich twórczością”. *Ibidem*, s. 99.

Pisząc o poszczególnych postaciach, Papi nie próbowała odtworzyć całego życiorysu, tylko najważniejsze fakty czy sytuacje, a także wrażenia, przeżycia, fikcyjne dialogi. Zestawiając te osoby obok siebie, tworzyła zbiór, który imitował jakąś reprezentatywną całość, ale w gruncie rzeczy ukazywał pewne postawy i zachowania w oparciu o przykłady, do których można by dodać wiele innych. Gdyby zatem patrzeć na ten zestaw z punktu widzenia kompletności przekazywanej wiedzy o ludziach i historii, to trzeba by napisać, że Papi przedstawiła fragmentaryczny zapis dowolnie wykorzystanych faktów. Autorka *Obrazków...* była nauczycielką historii, ale żeby właściwie przeczytać, zrozumieć i docenić jej książkę, trzeba wziąć pod uwagę to, że oferowany przez nią zbiór biografii nie miał być podręcznikiem do tego przedmiotu – choć do różnych etapów polskich dziejów się odwoływał – a raczej poradnikiem w zakresie postaw patriotycznych, przystępnym katalogiem zachowań i wzorców osobowych, spisem zasad etycznych gwarantujących uzyskanie miana „znakomitego Polaka czy Polki”. Lektura *Obrazków...* przekonuje, że zasadne w odniesieniu do nich jest nie tyle pytanie o to, jaką wizję historii kultury chciała ukazać Papi, lecz przede wszystkim o to – w jaki sposób starała się przekonać o znaczeniu zachowywania pamięci o ludziach z przeszłości, w jaki sposób rozbudzała zainteresowanie odległymi czasami, w jaki sposób skracala dystans czasowy i poznawczy wobec postaci wyrastających ponad średnią ludzką miarę, a przez to reprezentujących ponadczasowe wartości.

Autorka zastosowała technikę przybliżania (np. poprzez zamianę czasu przeszłego na teraźniejszy, wprowadzanie elementów fikcji, relacjonowanie zdarzenia z uwzględnieniem percepcji poznawczej osób uczestniczących, ulokowanie sytuacji w konkretnej przestrzeni), by pokazać, że wzorce i autorytety historyczne rodziły się w codzienności życia, które dzięki wkładanemu wysiłkowi stawało się nieprzeciętne. Wykorzystała także efekty kondensacji treści i uwyzyczajnienia – ułatwiające zrozumienie prawd promowanych za pomocą modelowych biografii – poprzez uproszczenie przekazu i upodobnienie doświadczeń postaci historycznych do tych znanych odbiorcom z ich własnej rzeczywistości. Starała się oddziaływać na wyobraźnię (m.in. poprzez sugestywne opisy osób i przestrzeni); powtarzała w poszczególnych obrazkach podobne myśli i wskazówki, by wzmocnić efekt perswazyjny.

Pozwalało to na edukację patriotyczną nie całkiem wolną od wzniosłości, a na pewno niepozbawioną moralizatorstwa, ale także zorientowaną na empatyczne przybliżanie się do cudzego doświadczenia. Niebagatelne znaczenie ma także to, że uprzywilejowany przez pisarkę model odpowiedzialności za ojczyznę to nie patriotyzm oręża i bohaterskich czynów zbrojnych, lecz nauki i pracy ludzi użytecznie służących osobistemu rozwojowi i powszechnemu dobru. Naukę należy tu rozumieć i jako gromadzenie wiedzy w jakiejś dziedzinie, i jako nabywanie życiowej mądrości testowanej w praktyce.

## 5.

Pora na kilka przykładów pokazujących w soczewkowym zogniskowaniu, w jaki sposób Papi realizowała swoje cele edukacyjne i pisarskie, promując bliskie sobie wartości i dbając o skracanie dystansu między współczesnymi czytelnikami a dawnymi czasami. W zasadzie należałoby powiedzieć – między dziewiętnastowiecznymi odbiorcami a ludźmi z przeszłości. Jeden z ciekawszych – i pod względem poznawczym, i artystycznym – „obrazków” poświęcony został królowi Kazimierzowi Wielkiemu, którego poznajemy w dwóch zasadniczych momentach jego życia. Ich przedstawieniu poświęcone są dwie, oddzielone graficznie asteryskami części tekstu. W obu, co ważne, centralne kompozycyjnie i znaczeniowo miejsce zajmują długi dialog (między młodym królem a jego doradcą Jaśkiem z Melsztyna, w części pierwszej) i monolog (Kazimierza Wielkiego w części drugiej). Warto zaznaczyć, że i pierwsza rozmowa ma wiele cech monologowych, bo starszy z jej uczestników jest w niej zdecydowanie aktywniejszy i kreśli młodemu władcy plan działania, zmieniając jego dotychczasowe myślenie o własnych zadaniach. Trzecioosobowy wywód niejako okala jedynie wyeksponowane postaci, służąc zarysowaniu sytuacji i wprowadzając pojedyncze informacje dotyczące faktów historycznych.

Młody czytelnik nie został przez pisarkę przytłoczony wieloma epizodami z życia ostatniego z Piastów, lecz jego uwaga koncentrowana była na dwóch zaledwie, ale bardzo sugestywnie ukazanych scenach. Ponadto nie tyle prowadziło go odautorskie opowiadanie, ile słuchał głosu ludzi z przeszłości, co zapewne ułatwiało proces poznawczy, a zarazem wspomagało przyglądanie się nieznanemu światu tak, jakby jego dzieje rozgrywały się „teraz”. Autorka zadbała o wywołanie takiego efektu także poprzez sposób rozpoczęcia opowieści:

Dopiero kilka dni ubiegło, jak Kazimierz, syn Łokietka, koroną ustroił czoło; dorodny z niego mężczyzna i rysy twarzy ma piękne i włos lśniący, kruczy i postawę wspaniałą, prawdziwie królewską, a młody jeszcze bardzo i tak niedawno zaczął rok dwudziesty, toteż mimo smutku, jaki śmierć ojca rzuciła mu na duszę, marzy o szczęściu, a szczęście to widzi w blaskach sławy, wieńcami wawrzynowymi owite...<sup>24</sup>.

Zwraca uwagę to, że od razu od pierwszego zdania odbiorca przybliżany jest do postaci. I to nie tylko poprzez opis wyglądu, umożliwiający wizualizację, lecz także poprzez uwyrażnienie perspektywy doświadczania czasu przez Kazimierza – „kilka dni” to odległość czasowa ważna raczej dla niego niż dla czytelnika, z którym dzieli go kilka stuleci. Ponadto wprowadzani jesteśmy w świat wewnętrznych przeżyć i myśli władcy (autorka będzie powtarzać ten zabieg), w dodatku takich, które z łatwością mogły być zrozumiane przez dorastające osoby. Poznawały one początkującego

---

<sup>24</sup> Teresa Jadwiga [J. Papi], *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek. Z 40 portretami*, Petersburg: Nakładem K. Grendyszyńskiego 1899, s. 7.

króla, ale w pierwszej kolejności po prostu młodego mężczyznę osieroconego przez ojca i marzącego o szczęściu. Prawda wewnętrznych doznań i pragnień zdecydowanie „wyprzedza” tu prawdę historyczną, staje się niejako wobec niej priorytetowa. Ważne, przełomowe zdarzenie z biografii Kazimierza Wielkiego o znaczeniu dziejowym jest tematem dopiero drugiej części obrazka. W pierwszej autorka bardzo szybko oddaje głos drugiemu bohaterowi, który przekierowuje myśli młodzieńca z projektów wojennych na zupełnie nowy styl działania państwowotwórczego. Wypowiedź Jaśka skoncentrowana jest wokół kilku zaledwie wyrazistych kwestii. Przypomina on Kazimierzowi słowa umierającego ojca: „Synu, ty kleić i spajać musisz”; przekonuje: „Mądrym cię nazwą wówczas, królu, gdy trwałe podstawy dasz twemu państwu”; podpowiada, by działać „rozumem, sercem, sprawiedliwością”<sup>25</sup>.

Część druga obrazka przenosi czytelnika w czasy o czternaście lat późniejsze i po bardzo krótkiej rekapitulacji dokonań władcy skupia się na sytuacji zjazdu w Wiślicy, a ściślej na przemówieniu króla, podsumowującego swoje dotychczasowe dokonania (przekształcenie miast z drewnianych na murowane, wybudowanie warownych zamków na granicach, powoływanie nowych szkół, stworzenie zabezpieczenia przed głodem w postaci wybudowania spichrzów, zadbanie o solidny system monetarny) i ogłaszającego zbiór praw zwany „Statutem wiślickim”. Lista zmian, które zaszły w Rzeczypospolitej dzięki Kazimierzowi Wielkiemu, to w świetle utworu Papi roztropna i odpowiedzialna realizacja podpowiedzi mentora, Jaśka z Melsztyna, a przy tym przykład takiego działania patriotycznego, które dorównuje swoją wartością walce zbrojnej, zwyczajowo w tradycji polskiej wyżej cenionej. Zasadą króla podkreślaną w narracji jest ponadto równe traktowanie wszystkich stanów (docenienie znaczenia praw mieszczaństwa oraz kmieci), niezależność sądów i umiejętność opierania się niezadowoleniu rycerstwa. Najważniejsze wszakże są jego intencje i motywacje, o których sam mówi:

chcę, aby światło nauki, które czyni ludzi lepszymi, przeniknęło najciemniejsze zakątki mego państwa; chcę, aby przemysł i handel, które są podstawą dobrobytu kraju, dźwignęły się u nas; chcę pokoju, bo ten sprzyja oświeceniu i pracy kmiotka oraz rzemieślnika; o, czego ja nie chcę dla mego ludu, który kocham, jak własne dziecię!<sup>26</sup>

Ukoronowaniem cywilizacyjnie-oświatowo postrzeganej misji króla jest w ujęciu Papi oczywiście powołanie Akademii Krakowskiej.

A teraz przykład drugi, pod pewnymi względami jeszcze lepiej niż pierwszy pokazujący, jakie postaci i dlaczego pisarka chciała przybliżyć swoim czytelnikom. Mam na myśli obrazek poświęcony Reginie Herburtównie Żółkiewskiej. W tym wypadku najważniejszy wydaje się w ogóle sam wybór bohaterki, najbardziej ze wszystkich przedstawionych przez autorkę niespodziewanej – najmniej znanej i pozornie niereprezentatywnej dla polskiej historii. Im bardziej ta mikrobiografia zdaje się nie pasować do całości dzieła, tym większego nabiera znaczenia, a decyzja Papi staje się godna

<sup>25</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 20.

odnotowania. Dzięki poświęceniu uwagi żonie słynnego hetmana Stefana Żółkiewskiego, a nie jemu samemu, autorka zdecydowanie przesuwa akcenty z wielkiej historii zdarzeń politycznych i wojennych na równie ważny porządek „cichego monotonnego życia” kobiecego, w którym dni upływają „jednostajnie”, ale bardzo pracowicie<sup>27</sup>. Podobnie jak we wcześniej omawianym obrazku, również w tym wypadku kompozycyjnie i znaczeniowo najważniejsze są dwie, skrajnie zróżnicowane pod względem treści i nastrojowości sceny z życia głównej bohaterki. Tym razem autorka poświęciła jednak więcej miejsca na partie narracyjne.

Zacznijmy od dwóch ważnych scen. Inicjalna – nieco nadmiernie nasycona klęką emocjonalnością niefortunnie łączoną z próbami nakreślenia nastroju wzniosłości, a służącą podkreślaniu ponadstanowego porozumienia – ukazuje wjazd do rodzinnej Turynki Stefana Żółkiewskiego z nowo poślubioną żoną, którą wzruszeni kmiecie witają z nadzieją na to, że będzie dobrą gospodynią i ich opiekunką. Nadzieja ta zostanie spełniona, można od razu dopowiedzieć. Młoda pani natychmiast odwzajemnia miłe przywitanie gestem czulej wdzięczności (pocałunek złożony na czole starca z wiejskiej gromady), a troska o chłopów to jeden z najważniejszych rysów w późniejszym opisie jej działalności. Scena druga ma zupełnie inny wydźwięk – to spotkanie Żółkiewskiej z przywiezionym na marach ciałem męża, który poległ na polu bitwy. Ten fragment tekstu cechuje uzasadniona powaga i patos. Kobiecie przychodzi zmierzyć się nie tylko ze śmiercią męża, lecz także z brutalnym okaleczeniem jego szczątków (hetman pozbawiony jest głowy). Przybliżone sytuacje z życia pani Reginy można by uznać za kontrastowe, ale obie stają się i elementem jej charakterystyki, i okazją do wzbudzania emocji u czytelnika. Jeśli pisarka chce go uczyć, to w dużej mierze poprzez wzruszenia.

Nieco inny jest cel (efekt?) fragmentów narracyjnych. Służą one zarówno ukazaniu stylu życia Żółkiewskiej, jak i objaśnieniu jego znaczenia. Oto charakterystyczny fragment:

Nielatwe to było zadanie być wówczas obywatelką, a kto sobie wyobraża, że kobiety ówczesne biernie wiodły życie, ten się myli. Która chciała, która kochała szczerze swoją ziemię, to pożyteczną być potrafiła. Lubo ciche wiodła życie, zamknięte w obrębie wioski rodzinnej. Wspomnienie królowej Jadwigi świeciło Polkom jako wzór jasny, piękny, wzniosły i bogdajby świeciło zawsze...<sup>28</sup>

Papi najwyraźniej zdawała sobie sprawę z tego, że bez takiego wyjaśnienia mniej świadomi i wykształceni czytelnicy, a do takich przecież kierowała swoje utwory, mogliby nie w pełni docenić wypełnione poświęceniem i pracą życie postaci. Potencjalnie ważny był także inny cel – taka uogólniająca uwaga na temat możliwości życiowych

<sup>27</sup> Ibidem, s. 116. Było to zapewne nawiązanie do wzorca opisywania kobiecego losu, który zastosowała Papi w *Cichych niewiastach*, wydanych w 1896 roku. Uważam jednak, że przedstawiona w *Obrazkach...* charakterystyka postaci służy innym celom niż „heroizacja wyrzeczenia”, eksponowana – jak podkreślała Zofia Świątyńska – w pierwszym z wymienionych zbiorów. Zofia Świątyńska, *Tematyka biograficzna w twórczości Teresy Jadwigi Papi*, s. 89.

<sup>28</sup> Teresa Jadwiga [J. Papi], *Obrazki z życia*, s. 154.

kobiet w dawnych wiekach pozwalała pokazać przykład konkretnej biografii jako reprezentatywnej dla znacznej grupy społecznej. Chodziło zatem i o osobę, i o typ kobiecego losu, a co się z tym wiąże także o próbę – jak byśmy dziś powiedzieli – odzyskania historycznego porządku historii, pozostającego przez lata w cieniu męskich spektakularnych czynów politycznych. Z obrazka poświęconego Żółkiewskiej wyłania się prawda o tym, że kiedy wciąż zajęty sprawami politycznymi i wojskowymi mąż jest nieobecny w domu, żona prowadzi bardzo aktywne życie w gospodarstwie, „którego oko męża doglądać nie mogło”<sup>29</sup>.

Pisarka przy tym w żadnym stopniu nie sugeruje, że żona zastępuje męża. Nie – ona ma po prostu swoje równie ważne zadania, bez których nie mogłaby się toczyć codzienna egzystencja całej lokalnej, społecznie zróżnicowanej wspólnoty. To niewyrażone wprost przekonanie zdaje się nie wymagać żadnej argumentacji, zastępuje je wyliczenie rozmaitych aktywności. Żółkiewska dogląda spraw domowych, ogrodowych i rolnych, wyznacza zadania czeladzi, chodzi na wieś do chorych, uczy swoje i wiejskie dzieci pacierza i katechizmu, szyje i przędzie wraz ze sługami, wysłuchuje skarg i wymierza sprawiedliwość. Taka enumeracja może nie podnosi walorów stylu autorki, ale z pewnością działa sugestyjnie.

Obrazek w ten sposób skomponowany ma bardzo jasny przekaz, na którym zależy autorce przede wszystkim: kobiece poświęcenie ma wagę obywatelską. A zarazem tekst ten ukazuje prawdę wciąż jeszcze na przełomie XIX i XX wieku głęboko nieoczywistą, że w polskich dziejach kobieca troska o zwyczajność to odpowiednik męskiej obrony granic. Można by na tym zakończyć, ale w tekście Papi czytelnik nie mógł raczej przeoczyć jeszcze jednego bardzo znaczącego fragmentu:

Kmiecie Turynki zanieśli na własnych ramionach zwłoki pana do grobu, za trumną szła spokojna już i cicha lubo smutna głęboko w ciężkiej żałobie Regina z córkami, a gdy wróciły z pogrzebu do domu rzekła:

– Bezczynością i łzami nie damy świadectwa ojcu, żeśmy go kochały, lecz uczynkami godnymi nazwiska tak pięknym blaskiem sławy ozdobionego.

I wróciła do pracy zwykłej... W szeregu dawnych niewiast polskich świeci Regina Żółkiewska tak wzniosłymi cnotami, iż świętą można by ją nazwać<sup>30</sup>.

Ta heroiczna wierność wartości mężowskiego nazwiska włożona w usta bohaterki i narracyjny hagiograficzny komentarz z pewnością doskonale służą celom dydaktycznym, które zawsze przyświecały Papi, i dodatkowo ujednoznaczniają wydźwięk tekstu. A jednak – czytany po latach – obrazek może prowokować do rozmaitych refleksji i badawczoniekpokoić. Poza tym, co zamyka się we wzorcu wyczerpanym – bo zorientowanym na historycznie uzasadnione potrzeby społeczno-edukacyjne – można w przywołanym cytacie odnaleźć także treści, które korespondują z najważniejszymi i wciąż aktualnymi zagadnieniami pisarstwa kobiet. Do tego, o czym była już mowa, trzeba by przecież

<sup>29</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 157.

dodać, że utwór Papi pokazuje nie tylko żeński heroizm codziennych zmagania, lecz także to, że kobiece doświadczenie jest dosłownie i symbolicznie wpisane w życie rozumiane jako podtrzymywanie trwania. Ostatni z przytoczonych fragmentów skłania wszak i do takiej myśli – zasłużony mężczyzna ginie, zapisując się na kartach historii; o kobiecie, która rozumie, że życie musi się toczyć mimo wszystko, zwykle milczą podręczniki. Papi próbuje zmieniać tę tradycję porządkowania wiedzy o przeszłości.

## 6.

*Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek* to niewątpliwie ważny etap pisarskich poszukiwań Papi w zakresie narracji historycznej; dyktowany zapewne jej potrzebą innowacji, lecz także wskazujący na dobre wyczucie obowiązujących trendów. Jak pisała Skotnicka:

Powieść biograficzna ze względu na swe walory poznawcze i skonkretyzowane we wzorze osobowym wartości wychowawcze odgrywała szczególną rolę w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wywodzi się w prostej linii z biografii, beletryzowanych od najdawniejszych czasów na użytek młodego czytelnika. Nie zawsze chodziło w nich o prawdziwe portrety sławnych ludzi. Stosowane bez ograniczeń retusze powodowały powstawanie papierowych postaci, które stanowić miały tak pożądany dla maluczkich wzór osobowy<sup>31</sup>.

Pisarka próbowała tego gatunku, ale nie bez znaczenia wydaje się, że dostrzegła możliwości także w innych formach biografistyki historycznej. Nie można wykluczyć, że chciała się wpisać w ważną i trwałą tradycję takiego pisarstwa, a w jego obrębie zdawała się uprzywilejowywać jeden zwłaszcza wzorzec. Nie ma na to dowodów pewnych, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że autorka świadomie upodobniła tytuł swojej pracy do tytułu znanego dzieła jednego z najbardziej rozpoznawalnych dziewiętnastowiecznych historyków-biografistów, czyli książki *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób* (t. 1–3, Petersburg 1853–1856) Juliana Bartoszewicza. Jego pisarskie i ideowe *credo* można by pokazać na przykładzie tych słów:

Wziąwszy się do historii, studiowaliśmy wielce osoby. Byliśmy przekonani, że bez podobnych studiów historia nie odpowie swemu przeznaczeniu. Wprawdzie fakta stanowią dzieje Narodu, ale bez osób, bez nazwisk dzieje te nie są podobne. Chciałem wystawić obraz namiętności ludzkich, prawdy i fałszu, cnoty i bezprawia, więc trzeba było charakterystykę czasów pochwyć: trzeba się było przyjrzeć osobom działającym ze wszystkich stron, żeby ocenić ich zdolności, dobrą wiarę i widoki przyszłości, jakie kreślili<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> Gertruda Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści*, s. 182.

<sup>32</sup> Julian Bartoszewicz, *Słowa wstępne*, w: idem, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób*, t. 3, Petersburg: Nakładem B. M. Wolffa 1856, s. III. Zob. też: Ilona Florczak, „Ocalić od niepamięci” – biografistyka w twórczości Juliana Bartoszewicza, w: *Historia i pamięć. Stu-*

Nie twierdę, że dzieło Bartoszewicza było dla Papi wzorem do naśladowania, ale mogło być obiektem zainteresowania i źródłem inspiracji – nie co do szczegółowych rozwiązań, ale co to stylu myślenia i sposobów przybliżania się do prawdy o przeszłości jako prawdy ludzkich doświadczeń. Za podobny kontekst można by uznać *Życiorysy znakomitych ludzi wsławionych w różnych zawodach* Kazimierza Władysława Wójcickiego (Warszawa 1850–1851).

Z drugiej jednak strony impulsy do zajmowania się biografiami mogła pisarka znajdować także w innej tradycji. Ponieważ bliskie jej były ideały pozytywistów, zapewne nie przeoczyła znaczenia jednego z bestsellerów tego pokolenia, czyli książki *Self-Help* Samuela Smilesa<sup>33</sup>. Dzieło to nie było przecież niczym innym jak zbiorem biografii, mającym dostarczać wzorców osobowych człowiekowi, który chce budować w sposób świadomy zasoby cywilizacyjne swojej współczesności.

Trzeba wreszcie wspomnieć i o sprawie trzeciej (a zapewne nie ostatniej). Otóż praca Papi o znakomitych postaciach polskiej historii i kultury jest bardzo bliska czasowo fundamentalnemu dziełu ówczesnej biografistyki, a szerzej – humanistyki, jakim jest wydane w 1901 i 1903 roku dwutomowe *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*<sup>34</sup>, wieńczące niejako dziewiętnastowieczne polskie dokonania w tym zakresie. Ta monumentalna biografia zbiorowa (w sensie i autorów, i osób, którym poświęcono hasła) „bohaterów”<sup>35</sup> polskiego życia pod zaborami nie przynależy, rzecz

---

*dia i szkice historiograficzne*, red. Jolanta Kolbuszewska, Rafał Sobiecki, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2016, s. 46–52. Klementyna Hoffmanowa, *Biografie znakomitych Polaków i Polek*, Wrocław: W.B. Korn 1833.

<sup>33</sup> Na temat polskiej recepcji tego dzieła zob. np.: Jolanta Sztachelska, *Czytanie Smilesa*, w: *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczeniowej*, red. Jolanta Sztachelska, Ewa Paczoska, Białystok: Wydawnictwo Łuk 1994, s. 78–89; Joanna Kubicka, *Na przelomie. Pozytywiści warszawscy i pomoc własna*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2016.

<sup>34</sup> Więcej na ten temat zob. w: Urszula Kowalczyk, „*Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*”. *Warsztatowe studia przypadków*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2019, t. 35, s. 163–192. Na temat znaczenia biografistyki w XIX wieku zob. Zofia Dambek-Giallellis, *Wprowadzenie*, w: eadem, *Dziwne kształty życia. Studia i szkice z dziejów biografistyki polskiej połowy XIX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2019, s. 7–30; Teresa Kulak, *Uwagi nad biografistyką polską XIX wieku*, w: *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 23–25 września 1997 r.*, red. Leszek Kuberski, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 1998, s. 97–106; Władysław Zajewski, *Kontrowersje wokół biografii historycznej*, w: *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej*, s. 25–33.

<sup>35</sup> Używam tego określenia nieprzypadkowo, mając w pamięci to, że – jak wynika jasno z *Przedmowy* Stanisława Krzeмиńskiego – twórcy dzieła obliczonego na stworzenie „panteonu narodowego” o znaczeniu ponadnarodowym odwoływali się do koncepcji osobowości wzorcotwórczej stworzonej przez Thomasa Carlyle’a, autora znanego dzieła *Bohaterowie*. Zob. Stanisław Krzeмиński, *Przedmowa*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 1, pod kierunkiem komitetu redakcyjnego, który składają Szymon Askenazy [i 22 pozostałych], z przedmową Stanisława Krzeмиńskiego, wydane staraniem i nakładem Marii Chełmońskiej, Warszawa: Nakładem Marii Chełmońskiej 1901, s. II–III.

jasna (podobnie jak dzieło Smileśa), do biografistyki historycznej, ale jest doskonałym świadectwem tego, jak bardzo potrzebny i ceniony był wówczas „język biografii”<sup>36</sup>.

Przywołuję te rozmaite konteksty, żeby pokazać, że twórczość Papi warto sytuować nie tylko w kręgu tendencji właściwych dla literatury dla dzieci i młodzieży. Jej popularyzacyjne i edukacyjne techniki – bez względu na to, jak były kiedyś i jak dziś są oceniane – pozostają świadectwem swoich czasów<sup>37</sup>. Oczywiście dzieło Papi nie wytrzymałoby próby porównania z żadnym z wymienionych, ale przypomnienie tego potencjalnie konstelacyjnego zbioru tekstów pozwala uznać, że we wszystkich z nich można by szukać takich pomysłów, myśli czy strategii pisarskich, które w przekształconej i dostosowanej do potrzeb modelowego odbiorcy (a może i własnego potencjału twórczego) formie odnajdujemy u autorki *Obrazków z życia...* Wszak właśnie na rekonfiguracjach i przeróbkach opierają się mechanizmy twórczości popularnej. Pamiętajmy, że ćwiczyła je Papi także w sposób bardzo dosłowny, na przykład kiedy przystosowywała *Krzyżaków* Józefa Ignacego Kraszewskiego do potrzeb młodzieży<sup>38</sup>.

Gertruda Skotnicka, wskazując, że Papi, podobnie jak Walery Przyborowski, podjęła próbę ujęcia w powieściach całości dziejów Polski, zwróciła uwagę, że w opracowaniu historii Piastów

brak jednego, bardzo ważnego ogniwa. Chodzi o pokojową działalność ostatniego z Piastów, Kazimierza Wielkiego. Bogata, w dodatku znakomicie odpowiadająca hasłom pozytywizmu problematyka tego okresu znalazła odbicie jedynie w czytankach i krótkich obrazkach<sup>39</sup>.

Warto jednak dodać, że niewskazany przez badaczkę obrazek Papi o Kazimierzu Wielkim nie tylko znalazł się w zbiorze *Obrazki...*, lecz także zajmuje w nim pozycję inicjalną, a przez to ma szczególne znaczenie dla całości dzieła. Promuje zestaw wartości kulturotwórczych, których potwierdzenie czytelnik wielokrotnie odnajdował także w kolejnych tekstach, a mianowicie: pracę, naukę, oświatę, odwagę niezależnego myślenia, poszanowanie dla mądrości starszych<sup>40</sup>. Świadczy to o tym, że decyzyje Papi

<sup>36</sup> Parafrazuję tu określenie Iwony Wiśniewskiej: *Biografia jako język. Eliza Orzeszkowa*, w: *Pozytywizm. Języki epoki*, red. Grażyna Borkowska, Janusz Maciejewski, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN 2001, s. 149–171.

<sup>37</sup> Jak trafnie zauważył Tadeusz Budrewicz: „Wiek XIX był złotym wiekiem biografistyki polskiej i europejskiej. Zamykał się seriami wydawniczymi «Życiorysy sławnych Polaków», «Życiorysy sławnych Polaków i Polek dla młodzieży», które później kontynuowano m.in. w seriach «Życiorysy zasłużonych kobiet», «Życiorysy zasłużonych Polaków i Polek wieku XVIII i XIX»”. Tadeusz Budrewicz, *Wspomnienie pośmiertne w XIX wieku (perspektywa genologii i biografistyki)*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, z. 1, s. 115.

<sup>38</sup> Zob. Teresa Jadwiga [J. Papi], *Pod Grunwaldem. Walka Polaków z Niemcami. Z powieści J.I. Kraszewskiego „Krzyżacy” skróciła dla młodzieży...*, Warszawa: Spółka Nakładowa Tanich Wydawnictw 1898.

<sup>39</sup> Gertruda Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści*, s. 82.

<sup>40</sup> Porównanie mechanizmów tej promocji z wczesnymi technikami perswazji dydaktycznej stosowanymi przez pisarkę (np. widocznymi w bardzo popularnych w kręgu „Przyjaciela Dzieci” i kojarzonych przede wszystkim z Papi tak zwanych „czynach nauczających”) pokazuje, jak bardzo wzrasta

były dobrze przemyślane i nie tylko poszukiwała ona różnych form wypowiedzi, lecz także próbowała wyciągać wnioski ze swoich wcześniejszych wyborów, a niekiedy może również naprawiać własne błędy czy uzupełniać braki. Nie da się na przykład wykluczyć, że to świadomość szczególnych oczekiwań co do roli postaci w twórczości dla dzieci<sup>41</sup>, a zarazem znajomość niepocholebnych opinii krytycznych na temat kreacji jej bohaterów powieściowych, skłaniała pisarkę do wprowadzania innych strategii eksponowania osoby w dyskursie o przeszłości. Nie do przeoczenia jest też to, że Papi musiała zdawać sobie sprawę ze zmian, jakie zachodziły na przełomie wieków XIX i XX w pedagogice i myśleniu o twórczości dla młodego czytelnika, nakazując zajmowanie się psychologią postaci. Konsekwentne kierowanie się ku biografii mogło się pisarce wydawać dobrą drogą ku wzmocnieniu psychologicznych aspektów swojej twórczości. Nie następowało to jednak automatycznie, choć zainteresowanie wątkami biograficznymi oznaczało w obrazkach – jak pokazywałam – uwzględnianie stanów wewnętrznych i myśli bohaterów, ale trudno by mówić o jakiejś szczególnej wrażliwości i umiejętnościach autorki w tym zakresie.

Na słów kilka zasługuje też wybrana przez Papi forma obrazka. Terminologia genologiczna nie jest w XIX wieku ściśle ustalona, jak wiemy, i określenia „powieść”, „opowiadanie”, „opowieść”, „powiastka”, „nowela” czy „obrazek” bywały stosowane wymiennie. Przynosiło to jednak nie tylko taki efekt, jaki sugerowała Skotnicka: „zacierania się praktycznych i teoretycznych granic między opowiadaniem a powieścią”<sup>42</sup>. W każdym razie nie w twórczości Papi. Wydaje się, że wybiera ona formę obrazka bardzo świadomie, a potwierdza to i konstrukcja jej tekstów – w których szczególne znaczenie przypada epizodowi biograficznemu przedstawianemu jako ujęta statycznie sytuacja czy scena – i wyraźne wskazanie nie tylko na tekst, lecz także na dołączone do niego „obrazki”, czyli ilustracje, a ściślej – portrety „znakomitych” postaci. Na marginesie można by zauważyć, że ten pomysł uzupełnienia literackich wizerunków postaci historycznych ich malarskimi konterfektami przypomina bardzo popularne w XIX wieku poczty władców i królów, wśród których do najpopularniejszych należały *Wizerunki książąt i królów polskich* Józefa Ignacego Kraszewskiego (Warszawa 1888) z rycinami Ksawerego Pillatiego i inicjałami Czesława Jankowskiego<sup>43</sup> oraz *Poczet królów polskich. Zbiór portretów historycznych* (Wiedeń 1890–1893) Jana Matejki zaopatrzonej objaśnieniami Stanisława Smolki i Augusta Sokołowskiego.

Bez względu na to, czy Papi użyła nazwy „obrazek” w często stosowanym znaczeniu potocznym, eksponując aspekt wizualizacji jako poznawczego wspornika odbioru czytanego tekstu, czy świadomie wpisała się w długą – a szczególnie bogatą w czasach

jej inwencyjność. Zob. w tym kontekście: Krzysztof Woźniakowski, *Warszawski „Przyjaciel Dzieci” w epoce rozkwitu: redakcja Jana Kantego Gregorowicza, cz. 2: W kręgu popularyzacji wiedzy. Oceny i podsumowania kadencji*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, t. 19, s. 2, 52.

<sup>41</sup> Gertruda Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści*, s. 32.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 10–11.

<sup>43</sup> Zob. Tadeusz Budrewicz, *O poczcie władców*, w: idem, *Kraszewski i świat historii. Studia*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2010, s. 171–198.

międzypowstaniowych i w drugiej połowie XIX wieku – tradycję tego gatunku, to z pewnością w kręgu ówczesnych praktyk obrazkowych powinna być sytuowana<sup>44</sup>. A ponieważ zwykle wykorzystywano tę formę do tematyki współczesnej i obyczajowej, to jej miejsce w tym kręgu można uznać za niestandardowe (choć nie wyjątkowe). Warto spojrzeć na tę kwestię, pytając o to, jakie znaczenie miało połączenie „obrazka” i tematyki z przeszłości, jaką stanowiło zmianę w obrębie szeroko pojętej narracji historycznej. Skupienie na pojedynczym zdarzeniu, a nie na ich ciągu, zredukowanie fabularności, ograniczenie efektu opowiadalności w narracji, eksponowanie opisu (zwłaszcza sytuacji, ale też przestrzeni) to działania w zasadzie, chciałoby się powiedzieć, ahistoryczne. A z drugiej strony, jak pokazywałam, świetnie pomagające wywołać złudzenie uczestniczenia w teraźniejszości ludzi oddalonych w czasie.

Choć zatem wydaje się, że są to sprawy rozdzielne, obrazek dobrze służy biografii (rozumianej jako skonceptualizowany przebieg życia i jako tekst bądź gatunek) w takim wymiarze, w jakim z jej potencjału chce korzystać Papi. Formuła obrazka jako czegoś niewielkiego i potencjalnie zarysowego czy szkicowego<sup>45</sup> w sposób lepszy niż inne formy prozatorskie sprzyja odchodzeniu od historii na rzecz mikrohistorii<sup>46</sup>, za której wariant, jak sądzę, można by niekiedy uznawać biografię. Zarazem jednak „obrazek z życia” modyfikuje też biografię, z założenia niejako (czy dosłownie – z nazwy) redukując ją do fragmentu, elementu, wyimka; sygnalizuje od razu, że nie kryterium integralności czy pełni jest tu zasadą konstytutywną<sup>47</sup>, lecz zintensyfikowana selektywność. Jeśli przyjmiemy za Anitą Całek, że biografia „nie tylko uobecnia, ale i zastępuje tego, kogo opisuje w przestrzeni kultury”<sup>48</sup>, to obrazek z życia osoby w wydaniu Papi realizuje ten cel poprzez skrót, uwyrażnienie i uproszczenie. Nie narusza to jednak, jak się wydaje, a nawet potencjalnie wzmacnia właściwe reprezentacji biograficznej

<sup>44</sup> Na temat dziewiętnastowiecznego obrazka zob. m.in. Józef Bachórz, *Obrazek*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowska, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1991, s. 627–630; idem, *Obrazek*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. naukowa Józef Bachórz, Grażyna Borkowska, Teresa Kostkiewiczowa, Magdalena Rudkowska, Mirosław Strzyżewski, t. 2: *N–Z*, Toruń–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2016, s. 113–119. Zob. też: Zofia Świątyńska, *Tematyka biograficzna w twórczości Teresy Jadwigi Papi*, s. 84. Badaczka sytuowała obrazki Papi w ciekawym kontekście: „W okresie, gdy wychodziły drukami popularne opracowania życiorysów pióra Marii Wysłouchowej i Heleny Orszy, przeznaczone dla młodego odbiorcy, Teresa Jadwiga, wybrawszy formę obrazków, bardziej odpowiednią dla młodego czytelnika, podjęła próbę popularyzacji wśród młodzieży dorobku naszego piśmiennictwa, dopełnionego osiągnięciami w innych dziedzinach”. *Ibidem*, s. 99.

<sup>45</sup> Zob. Józef Bachórz, *Obrazek*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, s. 627.

<sup>46</sup> Zob. Ewa Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2005.

<sup>47</sup> Zob. Gwidon Zalejko, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1988, t. 18, s. 42, 45.

<sup>48</sup> Anita Całek, *Biografia jako reprezentacja*, „Annales Universitatis Paedagogicae. Studia Poetica” 2016, t. IV, s. 40.

„doświadczenie «tekstowego» ekwiwalentu relacji interpersonalnej”<sup>49</sup>. Wszystko to sprawia, że twórczość biografistyczno-historyczna autorki *Obrazków...* to interesujący przykład „twórczości niepozornej”<sup>50</sup>, lecz na pewno nie banalnej. Może więc jednak, wbrew przytoczonej na wstępie stanowczej opinii Kuliczkowskiej, Papi zasługuje na pamiętanie (przynajmniej przez badaczy i pasjonatów długiego wieku XIX)? A w każdym razie na przypominanie od czasu do czasu?<sup>51</sup>

## References

- A. S., Teresa Jadwiga: „*Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek*”. Z 40 portretami. Petersburg, 1899. K. Grendyszyński, „Przegląd Pedagogiczny” 1899, nr 1, s. 6.
- Bachórz Józef, *Obrazek*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1991, s. 627–630.
- Bachórz Józef, *Obrazek*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. nauk. Józef Bachórz, Grażyna Borkowska, Teresa Kostkiewiczowa, Magdalena Rudkowska, Mirosław Strzyżewski, t. 2: N–Z, Toruń–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2016, s. 113–119.
- Bartoszewicz Julian, *Historia literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana*, Warszawa: Druкарnia Jana Jaworskiego 1861, wyd. 2: 1877.
- Bartoszewicz Julian, *Słowa wstępne*, w: idem, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób*, t. 3, Petersburg: Nakładem B. M. Wolffa 1856, s. I–VII.
- Budrewicz Tadeusz, *O poczcie władców*, w: idem, *Kraszewski i świat historii. Studia*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2010, s. 171–198.
- Budrewicz Tadeusz, *Pozytywistów pamięć o wolności. Wierszowane dzieje Polski*, w: idem, *Wierszowanie (druga połowa XIX wieku)*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2016, s. 174–207.
- Budrewicz Tadeusz, *Wspomnienie pośmiertne w XIX wieku (perspektywa genologii i biografistyki)*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, z. 1, s. 97–117.
- Całek Anita, *Biografia jako reprezentacja*, „Annales Universitatis Paedagogicae. Studia Poetica” 2016, t. IV, s. 25–41.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>50</sup> Jerzy Strzelczyk, *Wstęp*, w: idem, *Pióro w wątlých dłoniach. O twórczości kobiet w danych wiekach*, t. 2: *Rozkwit (od Murasaki Shikibu do Małgorzaty Parete)*, Warszawa: Wydawnictwo DiG 2009, s. 16.

<sup>51</sup> Jak pokazuje monografia zbiorowa poświęcona innej znanej autorce prozy o tematyce historycznej, współczesne literaturoznawstwo dysponuje nowymi możliwościami, które sprzyjają podejmowaniu wyzwań badawczych w tym zakresie. We wstępie do wspomnianej pracy napisano: „Interesuje nas zatem Domańska [...] jako pisarka transmitująca przeszłość i sama tej transmisji w obecnych badaniach podlegająca”. Myślę, że z wielu powodów także Papi na taką „transmisję” zasługuje. Katarzyna Wądołny-Tatar, *Retroaktywność biografii i twórczości Antoniny Domańskiej*, w: *(Re)konstrukcje przeszłości w prozie Antoniny Domańskiej*, s. 9. Za przypomnienie o tej monografii i inne cenne uwagi bardzo dziękuję Recenzentowi/Recenzentce artykułu.

- Dambek-Giallellis Zofia, *Wprowadzenie*, w: eadem, *Dziwne kształty życia. Studia i szkice z dziejów biografistyki polskiej połowy XIX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2019, s. 7–30.
- Domańska Ewa, *Mikrohistorie. Spotkania w międzywiciach*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2005.
- Florczak Ilona, „Ocalić od niepamięci” – biografistyka w twórczości Juliana Bartoszewicza, w: *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, red. Jolanta Kolbuszewska i Rafał Stobiecki, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2016, s. 39–54.
- K.B., *Teresa Jadwiga. „Nowe opowiadania ciotki Ludmiły”. Petersburg, K. Grendyszyński, 1897, str. 250, z 10-ma ilustracjami M. Kotarbińskiego*, „Przegląd Literacki” 1896, nr 12, s. 16.
- Konarski Stanisław, *Papi Jadwiga*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1980, s. 168–169.
- Kowalczuk Urszula, „Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX”. *Warsztatowe studia przypadków*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2019, t. 35, s. 163–192.
- Krzemiński Stanisław, *Przedmowa*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 1, pod kierunkiem komitetu redakcyjnego, który składają Szymon Askenazy [i 22 pozostałych], z przedmową Stanisława Krzemińskiego, wydane staraniem i nakładem Marii Chełmońskiej, Warszawa: Nakładem Marii Chełmońskiej 1901, s. I–IV.
- Kubicka Joanna, *Na przełomie. Pozytywiści warszawscy i pomoc własna*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2016.
- Kulak Teresa, *Uwagi nad biografistyką polską XIX wieku*, w: *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 23–25 września 1997 r.*, red. Leszek Kuberski, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 1998, s. 97–106.
- Kuliczowska Krystyna, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1914. Zarys rozwoju, materiały*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1965.
- N., *Kronika literacka. „Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek” przez Teresę Jadwigę (Warszawa, Gebethner i Wolff, 1899)*, „Przegląd Polski” 1899, t. 132, z. 10, s. 137–138.
- Skotnicka Gertruda, *Pozytywistyczne powieści z dziejów narodu dla dzieci i młodzieży*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1974.
- Strzelczyk Jerzy, *Wstęp*, w: idem, *Pióro w wątlých dłoniach. O twórczości kobiet w danych wiekach*, t. 2: *Rozkwit (od Murasaki Shikibu do Małgorzaty Parete)*, Warszawa: Wydawnictwo DiG 2009, s. 2–22.
- Sztachelska Jolanta, *Czytanie Smilesa*, w: *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczniowej*, red. Jolanta Sztachelska, Ewa Paczoska, Białystok: Wydawnictwo Łuk 1994, s. 78–91.
- Świątyńska Zofia, *Tematyka biograficzna w twórczości Teresy Jadwigi Papi. Dydaktyczno-wychowawcza funkcja biografii*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Dydaktyczne. Literatura i Językoznawstwo” 1976, t. 10, s. 83–111.
- Świątyńska Zofia, *Zbełetryzowane podręczniki do nauki dziejów ojczyźnych Teresy Jadwigi Papi*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Dydaktyczne. Literatura i Językoznawstwo” 1975, t. 7, s. 67–74.
- Teresa Jadwiga [J. Papi], *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek. Z 40 portretami*, Petersburg: Nakładem K. Grendyszyńskiego 1899.
- Teresa Jadwiga [J. Papi], *Wstęp do części pierwszej*, w: eadem, *Opowiadania ciotki Ludmiły o dawnych czasach i ludziach*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1891, s. 1–8.
- Wądołny-Tatar Katarzyna, *Retroaktywność biografii i twórczości Antoniny Domańskiej*, w: *(Re)konstrukcje przeszłości w prozie Antoniny Domańskiej*, red. Małgorzata Chrobak, Katarzyna Wądołny-Tatar, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2019, s. 7–18.

- Wiśniewska Iwona, *Biografia jako język. Eliza Orzeszkowa*, w: *Pozytywizm. Języki epoki*, red. Grażyna Borkowska, Janusz Maciejewski, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN 2001, s. 149–171.
- Woźniakowski Krzysztof, *Warszawski „Przyjaciel Dzieci” w epoce rozkwitu: redakcja Jana Kantego Gregorowicza*, cz. 2: *W kręgu popularyzacji wiedzy. Oceny i podsumowania kadencji*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, t. 19, nr 2, s. 45–63.
- Wójcicki Kazimierz Władysław, *Biblioteczka dziadunia. Zarys literatury polskiej w opowiadaniach dla dziatwy*, Warszawa: Wydawnictwo Ferdynanda Hösicka 1879.
- Wójcik-Dudek Małgorzata, *Trzy lekcje historii: wiek XVI, rok 1910 i 1989. „Paziowie króla Zygmunta” Antoniny Domańskiej*, w: *(Re)konstrukcje przeszłości w prozie Antoniny Domańskiej*, red. Małgorzata Chrobak, Katarzyna Wądołny-Tatar, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2019, s. 144–158.
- Zajewski Władysław, *Kontrowersje wokół biografii historycznej*, w: *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 23–25 września 1997 r.*, red. Leszek Kuberski, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 1998, s. 25–33.
- Zalejko Gwidon, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1988, t. 18, s. 37–55.